KURJER WARSZAWSKI

D. 30. Kwietnia.
SOBOTA.
ROK 1831.

№ 117.

WSPOMNIENIA.
Odezwa Rady Warszawskiej do Litwy 1794.

Nieprzyiaciel cofa się, mówią że postawił na *Bugu* 5 mostów; nasze wojska posuwaią się. Zdaie się że nastąpi ważna bitwa. — Wczoraj znowu przyprowadzono ieńców zabranych przez Jen: *Umińskiego*, są to Huzary z pułku *Elizabètgrodzkiego*. — Wczoraj odebrane listy zapewniaią o szczęśliwem powodzeniu powstańców *Żmudzkich*; gazeta Berlińska donosi że ciż powstańcy cofnęli się z *Kretyngi*.— Zapewniaią że nieprzyiacielski Jenerał *Anrep* różni się od innych swoich kolegów, i bardzo uprzejmie obchodzi się z ieńcami Polskiemi zabranemi w bitwie z korpusem Jen: *Sierawskiego*. — Jeden z ieńców nieprzyiacielskich przyprowadzonych wczoraj, twierdzi że Feldmarszałek *Dybicz* bardzo życzył odbyć *Wielkanoc Ruską* (iutro) w Warszawie. — Hrabia *Małachowski* Minister spraw zagranicz: odebrał z *Brodow* list donoszący że gdy *Dwernicki* przechodząc z swem wojskiem na *Wołyniu*, zbliżył się do samej granicy *Galicji*, żołnierze Austrjaccy stanęli pod bronią którą prezentowali przed naszym Jenerałem, *Dwernicki* powitawszy sąsiednich woiaków, kazał podać kielich i spełnił za zdrowie Cesarza Jegomości *Austrjackiego*, przyczem nasi Trębacze grali a Krakusy śpiewali *Jeszcze Polska nie zginęła*; niezmierne tłumy Wołynian i Galicjan zebrały się dla widzenia Polskiego Rycerstwa. Potwierdza się wiadomość o zwycięztwie *Dwernickiego* nad nieprzyiacielem, o zdobyciu armat i t. p. Korpus iego pospieszył przez *Poczaiow* do *Dubna*. — Huzary nieprzyiacielskie przyprowadzone teraz do Warszawy, mówią że Krakusy są postrachem tak Kozaków iak i regularnego wojska Rossyjskiego. — Onegdaj 2ch ieńców Rossyjskich przechodząc ulicą *Trembacką* poznali idącego szpiega, sami go natychmiast porwali i zaprowadzili na odwach! — Wczoraj doszła tu wiadomość o postaniu w *Kiiowskiem*. — Gazety *Londyńskie* twierdzą że *Dybicz* iuż nieodważy się na stoczenie walnej bitwy z *Polakami* — Onegdaj przybyli do Warszawy, Doktorowie: *Krailsheim* z Frankfortu nad Menem, *Knelke* z Lauenburga w Holsztyńskiem i *Wohl* z Altony. — Na wczorajszem posiedzeniu połączonych Izb sejmowych, trwały narady nad proiektem przyiętym w Izbie Poselskiej a odrzuconym w Senacie; dalsze narady na dziś odłożono. — Wczoraj w chwili rozpoczynaiącego się 6go miesiąca od czasu naszej rewolucji, sala Uniwersytecka napełnioną została Patryotami. Zacny *Szyrma* czytał rozprawę dowodzącą potrzebę opiekowania się włościanami, a zwłaszcza tymi, którzy teraz walczą za Ojczyznę. Czytano rozprawę Pana *Nachan* o prawodastwie *Sławian*. Następnie *Majzner* deklamował wiersz o rewolucji i chwale Polskiego oręża. *Kozłowski* członek Towa: Patryot: mówił przeciw rządom despotycznym. Czytano poezje *R. Suchodolskiego* i *Kowalskiego*. Zakończyły śpiewy patryotyczne i okrzyki na cześć *Skrzyneckiego*, walecznego narodowego Rycerstwa, Polek opiekuiących się ranionemi woiownikami, oraz powstańców *Żmudzkich*, *Litewskich* i *Wołyńskich*. — Gdy teraz na *Pradze* z powodu okoliczności woiennych, targi

na bydło odbywać się nie mogą, przeto takowe targi odbywać się będą w Warszawie na *Muranowie* i na placu zwanym *Denasowskie*. — *Tygodnik Petersburski* w Polskim języku ciągle wychodzi; niedawno umieścił uwagi ile błądzą *Polacy* powstaiąc przeciw *Rossji* etc: !! — Cesarz *Mikołaj* dał Jenerałowi *Gersztencwejg* krzyż S. *Jerzego* 3 klassy, za przyłożenie się do pokonania *buntowników Polskich*! — Wczoraj krewni, koledzy i przyiaciele ś. p. JPanny *Eleonory Stefani* dawniej ulubionej artyski Teatru Narodowego, córki Autora Opery *Krakowiaków*, w 26 roku życia zgasłej; pochowali iej zwłoki.

Mianowani Jenerałami Bry: Pułkownicy: Hr: *Ledóchowski*, *Krysiński* i Hen: *Kamiński*.

Jenerał Gubernator M. S. Warsz: Xawery *Dąbrowski* mieniący się być Jenerałem Dywizji, powołany do stawienia się przed Sąd Policji Poprawczej Brzesko Kuiawski, oświadczył w odezwie swej do tegoż Sądu, że powołany będąc do służby przez Władzę Najwyższą, stawić się nie może. Gdy podług kontrol Kommissji Rządowej Wojny, żaden Jenerał Dywizji tego imienia nigdy nie exystował, iuż i używaiący go musi być *awanturnik*, który pod tem nazwiskiem przed surowością praw ukryć się usiłuie, wzywam każdego, wiadomości o tym człowieku maiącego, aby bezzwłocznie o nim do Bióra mego doniósł, ażebym go mógł do tłomaczenia się powołać.

(Ar. na.) Od dawnego czasu doświadczono w naszym kraiu, iż Ludzie piiąc w porze wiosennej nadzwyczajnie ciepłej, wody z roztopów śniegu szczególniej w błotach i bagniskach znajduiące się, chorowali na rżnięcie w kiszkach połączone w laxą, wymiotami, przy słabej zaś konstytucji ciała w dni kilka śmierci ulegli. Czyli zatem nienależałoby rozebrać takowe wody dla dojścia czyli w nich nieukrywa się przyczyna *cholery*. W okolicach *Tczewa* i *Pruskiego Starogardu* pod *Gdańskiem* są laski *iałowcowe* którem to drzewem w piecach najwięcej palą i do kuchni używaią, okolice zaś te w czasach dawnych woien wolne były od biegunek i nerwowych gorączek, pomimo to że w sąsiedztwie do koła takowe morderze choroby panowały. Czy tedy palenie iałowcu po ulicach, niebyłoby środkiem zapobiegaiącym dla teraźniejszej epidemji, a zatem czyliby władza kraiowa nieuznała potrzeby sprowadzać takowe drzewo. — Naoczny świadek *J: W. Ostrowski* Reient.

Maiętny i oddawna iako doskonały Dentysta znany w Warszawie *Ludwik Lefefr*, zaonegdaj rozstał się z tym światem.

Z Piotrkowa. — *Inkl* Chirurg II klassy zostaiący dawniej w wojsku *Pruskiem*, a od lat 15 osiadły w mieście *Piotrkowie*, za gorliwe i bezinteressowne poświęcenie się dla Lazaretu wojskowego w tem mieście dla nowozaciężnych pułków ustanowionego, pozyskał prawo do wdzięczności narodowej. Z prawdziwem rozczuleniem widzą mieszkańcy *Piotrkowa*, iak ten zacny cudzoziemiec dni i nocy całe z narażeniem własnem przy gorączkowych przepędza, z rozczuleniem widzą, iak najniższe posługi lazaretowe sam pełni, urządza łóżka, posłania a nawet sam nosi słomę do sienników, w braku potrzebnej pomocy. Postępowanie Pana *Inkla* niech będzie wzorem dla Lekarzy naszych, a szczególniej dla tych co i za nagrodą nawet oziębłe traktuią i opatruią chorych; zasługi tego Chirurga zwrócą zapewne uwagę rządu. — 4ty Szwadron *Krakusów* imenia Xcia *Józefa* wyszedł z *Piotrkowa* 18 m. b. dla połączenia się z 3ma innemi na linji boiowej iuż zostaiącemi. Piękny i godny tego nazwiska Pułk, składa się z samych ochotników, powiększej części szlachty i iej dworzan,

którzy za chlubę sobie poczytuią walczyć obok swoich Panów. Dowodzi temu pułkowi Józef *Wiśniewski* Officer doświadczonego męztwa i powszechnie z przymiotów swoich towarzyskich lubiony.

O działaniach woiennych w przeciągu tego tygodnia, taki iest raport Naczelnego Wodza. Feldmarszałek *Dybicz* skoncentrowawszy wszystkie swoie siły, rozpoczął nakoniec działania zaczepne, i d. 25 b. m. attakował osobiście na czele swoiej przedniej straży, nasze przednie czaty pod *Kuflewem.* Pułkownik *Dembiński* dowodzący z naszej strony, zwiódł kilkogodzinną zaszczytną walkę z tak przemagaiącym nieprzyiacielem, który 18 armat naprzeciwko naszym 4 działom rozwinął. W tymże czasie główne siły Feldmarszałka, dążyły na oskrzydlenie naszego prawego skrzydła. Stosownie do przyiętego planu kampanji, niechcąc zwodzić walnej bitwy w tamtych okolicach, z tak przemagaiącym nieprzyiacielem, dałem rozkaz wojsku, ustąpienia z po nad *Kostrzynia*, który to ruch zostawszy uskuteczniony, Dywizja Jen: *Gielgutta* i część korpusu rezerwowego Jazdy Jen: *Skarzyńskiego*, zaięły w tylnej straży stanowisko *Mińska*, które zostało attakowane nazaiutrz o godz: 11 z rana. Nieprzyiaciel rozwinął znaczne massy piechoty, iazdy i liczną artyllerją, ale wszystkie iego attaki zostały odparte. Potyczka ta, przynosi iak największy zaszczyt Jen: *Giełguttowi* i wojsku stoiącemu pod iego dowództwem. Nakoniec po kilku godzinnym boiu, wcale niezmuszony przez nieprzyiaciela, ustąpił ku *Dębemu*, pod którą to wsią zajmuiemy dotąd stanowisko. Zapewnić mogę Rząd Naro: że w ustępowaniu naszem ani ieden Żołnierz wskutku boiu, wniewolą wzięty nie został, a ieżeli nieprzyiaciel iakim ieńcem szczycić się będzie, tego iedynie z przyczyny cholery pozostałego w lesie mógł zabrać. Wczoraj Jen: *Umiński* maszeruiąc od *Okuniewa* do *Stanisławowa* na czele 2ch szwadronów iazdy Lubelskiej, spotkał Brygadę nieprzyiacielskiej kawalerji Jenerała *Nassakin.* Szwadrony *Lubelskie* śmiało uderzyły na nieprzyiaciela, rozbiły go i aż do Stanisławowa ścigały. Nieprzyiaciel stracił 30 kilku ludzi w zabitych i iednego officera. Rotmistrz *Turski* i 72 iezdców z końmi zabrani zostali w niewolę. Z naszej strony 3ch officerów rannych i 5 żołnierzy, zabitego żadnego niemamy. Wysłane oddziały zbierały ieszcze po lesie przez dzień wczorajszy, rozbitą iazdę z Brygady nieprzyiacielskiej. Pułkownik *Dłuski* prowadząc do attaku pułk Jazdy Lubels: Pułkownika *Jaraczewskiego* wraz z tymże dali nowe dowody męztwa, Major *Kamieński* Dowódca szwadronu podobnież się odznaczył.— Wódz Naczelny *Skrynecki.* W *Miłosny* d. 28 Kwietnia.

(Art. nad.) Nasze poczciwe *Kosynjery*, które iuż nie raz dały się nieprzyiaciołom we znaki, w swoiej niewinnej postaci, nie maią się częstokroć za żołnierzy; może dla tego że niektórych ieszcze mundur nie zdobi. J tak ieden zapytany: „Czy dziś wychodzicie? Odpowiedział „nie, to żołnierze dziś wychodzą ale nie my.“ Kochani włościanie! wy zacni obrońcy ojczyzny, wy nie tylko iesteście żołnierzami ale bohatyrami naszymi. Lepiej sądźcie o sobie; kosa w waszem ręku nie iest iuż narzędziem gospodarskiem ale orężem, orężem groźnym przed którym drżą wrogi, wy w iakiejkolwiek szacie, iesteście obrońcami wolności, swobod naszych, iesteście więcej iak żołnierzami.— ..... w ..... z *Członek Towarzystwa Patryotycznego.*

W zeszłą Niedzielę pochowano na smętarzu Powązkowskim zwłoki ś. p. W. *Deme-*

trjusza Boreckiego Rachmistrza w Kom: Rząd: Przych: i Skarbu, urzędnika w kraiu zasłużonego i zacnego Obywatela. Liczny orszak przyiacioł i kolegów towarzyszących ciału iego do grobu, iest iawnym dowodem, a oraz pociechą dla pozostałej małżonki, córki i familji, że wspomniony mąż, był czcigodnym człowiekiem i zjednał sobie szacunek i przywiązanie u współ-obywateli. W wyrazach pełnych religijności i prawdy przemówił ieden z iego dawnych przyiacioł do zgromadzonych nad grobem, wystawiaiąc wymównie iego przeszło 25 cio letnie usługi Ojczyznie poświęcone i osobistę cnoty, które mimo różnych kolei tej krainy, niezmiennie życie zmarłego ozdabiały. Co iednak, czy żal za zmarłym przyiacielem, czy objętość czasu wyrazić mu nie dozwoliły, to ia iako świadek życia ś. p. *Boreckiego* dopełniaiąc rysu szanownego męża, to ieszcze ośmielam się, że oprócz zalet wiernego chrześcjanina, niezmordowanie czynnego i poczciwego urzędnika, dobrego małżonka, ojca i przyiaciela wszystkich dobrze myślących ludzi, był nadto czułym i troskliwym opiekunem pozostałych po siostrze swej dzieci, dla których dobra całkiem się poświęcaiąc, częstokroć ze strony ich krzywdzicielów na przykre wystawiony był doświadczenia. Mąż ten prawdziwie wzorowych obyczaiów, nigdy z pamięci tych ludzi nie zniknie, którzy Religją, cnoty i dobre obyczaie szanować umieią; i te kilka słów niosąc cieniom zmarłego w hołdzie, pragnę uczcić pamiątkę wiernego przyiaciela i poczciwego człowieka.— *M. D. Obywatel.*

(Art. nad.) W Numerze 77 Kur: War: czytałem Artykuł maiący na celu wystawienie krzywdy uczynionej byłemu Kommissarzowi przez nowo urzęduiącego w Obwodzie. Jako z obowiązku bliski świadek okoliczności, nie celem obwinienia iednego lub usprawiedliwienia drugiego którzy mi są mało znani, lecz celem wystawienia na iaw prawdy a więcej ieszcze wystawienia iak szkodliwy na Jnteres publiczny podobne maią pisma, oświadczam że były Kommissarz od lat 5 słaby, od 2 nieurzęduie tylko przez zastępstwo, iest zasłużony, cnotliwy lecz w stanie takim zdrowia iż mało władny ręką i nogą osobiście być w Biórze nie iest w stanie, w czasach pokoiu by to uszło, lecz dziś gdzie najzdrowszy najczynniejszy Urzędnik Administracyjny ieszcze nie ma tyle siły by odpowiednio potrzebom wystarczał wszystkiemu i musi być przez podrzędnych a nawet obywateli czynnie wspierany, coby począł taki którego siły na zwyciężenie własnej choroby nie długo wystarczą. Rada Woiewódzka przedstawiła dziś urzęduiącego, został nominowanym, urzęduie bezpłatnie i z własnego doświadczenia widzę że iest takim, iakim by był teraz Urzędnik tej linji i stopnia, iak okoliczności dzisiejsze wymagaią. Lecz pisma takowe niechęcąc niższych, osłabiaiąc ufność w niewiadomych okoliczności Obywatelach, szkodząc sławie osobistej, studzą czynność, gorliwość, nadwerężaią uległość i karność która iest sprężyną główną działaiącą w machinie rządu mianowicie w czasach gdzie chwila stracona nie iest do nadgrodzenia, należy być sprawiedliwym nawet tam gdzie dla miłości prawdy własny interes poświęcić wypadnie. Pismo to dyktował interes osobisty a nie przekonanie słuszności, gdyby każden w dzisiejszych przesileniu losu naszego chwilach zapomniał o sobie a pamiętał o interessie publicznym, poświęcał dla niego wszystko czym rozporządzać może, ieszcze większej pomyślności, lub chwalebniejszego zgonu spodziewać byśmy się mogli. *Kazi: Brzozowski.*

DONIESIENIA.

LAMPY ILLUMINACYJNE blaszane; płaskie, z uszkami, które można postawić, lub na gwoździach małych zawiesić, są do nabycia za bardzo umiarkowaną cenę w Fabryce Wyrobów Lakierowanych przy ulicy S. Krzyskiej Nr 1337.

Przy ulicy Brackiej w domu Heca zwanym, odbędzie się Licytacja na 174 CHOMONT starych z zaprzęgiem na dniu 2go Maia w Poniedziałek, o godzinie 9ej z rana.

PENSJA Pani Maciejowskiej, przeniosła się z pod Nru 90 z Dziekanji, pod Nro 400 na przeciw Sgo Krzyża, w domu Państwa Kamińskich.

Wczoraj wyciągnięte Nra 39.—78.—86.—20.—17.

Dziś rano ciepła sto: 9. Wczoraj w południe 16.

TEATR NARO: Jutro *Sroka Złodziej.*

TEATR ROZMAI: Jutro *Dwóch mężów, Zazdrośni w miłości, Przerwane zaręczyny.*